

**nowy**

# TELE LE GRAF

**warszawski**

Nowy Telegraf Warszawski, nr 19(22) 2020

## **RUCH TRZASKOWSKIEGO JEDNAK POWSTAJE. CZY MA SZANSE?**

Czy ruch prezydenta Warszawy ma szanse powodzenia? Nie brak głosów, że lepszym rozwiązaniem dla Trzaskowskiego byłoby zawalczenie o przywództwo całej opozycji, nie tworzenie efemeryd w postaci ruchów obywatelskich. Inni podkreślają, że wobec potężnego kryzysu opozycji, która nie umiała wykorzystać słabości Zjednoczonej Prawicy podczas dwóch kryzysów rządowych, na wiosnę i jesienią, stare szyldy muszą być zastąpione nowymi >> **str. 4**

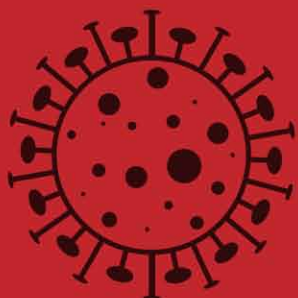
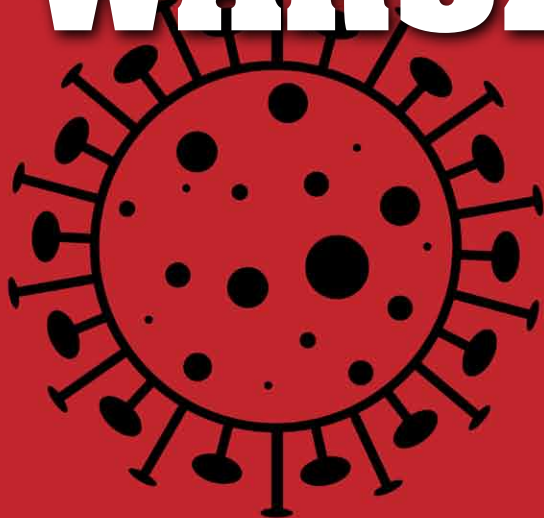


**ANDRZEJ STANKIEWICZ, PRZEMYSŁAW HARCZUK, TOMASZ TERLIKOWSKI  
- KOMENTARZE PUBLICYSTÓW >> str. 2**

**BEZ KASY, KLASY, BEZ FAZY GRUPOWEJ.  
GDYBY NIE BORUC PRZEGRALIBY  
JESZCZE WYŻEJ >> str. 3**

### **Niepokojące informacje**

# **ALARM DLA MIASTA WARSZAWY**



**Miastu przez potężny wzrost zachorowań grozi, że stanie się żółtą strefą.  
Czy czeka nas kolejny lockdown? >> str. 2, 3,**

## NA POCZĄTEK

# Groźniejszy wirus, czy lekarstwo na niego?



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny Nowego Telegrafu Warszawskiego, publicysta działu Opinie „Super Expressu”

**P**rzyznam, że ciężko mi mówić i pisać o koronawirusie. Znajomi, a także media, politycy, są podzieleni. Jedni mówią, że wirusa nie ma, że to bujdy, spiski. Inni znów chcieliby zamykać gospodarkę. Oba stanowiska są bardzo złe. Wirus naprawdę jest. W ostatnich dniach kilkoro moich znajomych, w różnym wieku i w różnych miejscach Polski wirusa złapało. I różnie przechodzili – jedni mają jedynie pozytywny wynik testów, inni coś w rodzaju grypy, ale są osoby przechodzące to ciężko. Nie jest to grypa, a już na pewno nie przeziębienie. I ostrożność zachować trzeba. No właśnie, ale ostrożność,

a nie wpadać w panikę i na nowo zamykać nam kraj, lasy, kazać kisić się w domu, a przy okazji rujnować portfele i krajową gospodarkę! Słyszymy, że Warszawa może trafić do żółtej strefy, a Otwock już trafił do czerwonej. Złoty środek między histerią a głupotą byłby pożądany. Piszemy o tym na stronach 3 i 10. Dramatyczna jest sytuacja epidemiczna, dramatyczna gospodarcza, a w stolicy toczą się dramaty także innego rodzaju. Do Wisły znów na przełomie września i października spłynęły ścieki. Tym razem z powodu awarii pompy. Prezydent Rafał Trzaskowski ogłosił, że tym razem jego ruch powstanie – w po-

łowie miesiąca. Czy ma szansę? A może większą szansę na odegranie kluczowej roli po stronie opozycyjnej ma Polskie Stronnictwo Ludowe, które może pójść po elektorat umiarkowanej prawicy? Żadnej roli w europejskich pucharach nie odegra niestety warszawska Legia. Mistrzowie Polski pomimo zmiany trenera, pozyskania kilku wartościowych zawodników, z kretesem odpadła z eliminacji fazy grupowej Ligi Europy. Aż żal było patrzeć. Gdyby nie Artur Boruc, byłoby jeszcze gorzej, niż klęska u siebie 0:3... ku pokrzepieniu serc piszemy dziś na ostatniej stronie o ostatniej dekadzie Legii w kraju (była bardzo udana) i w

Europie (tu nie było najgorzej). Jednak gdyby brać pod uwagę ostatnie trzy lata, to jest to dramat. W numerze nie brak też – jak co tydzień – materiałów historycznych, ekonomicznych, sportowych, rodzinnych – z miasta, regionu i Polski.

\*\*\*

Nowy Telegraf Warszawski to medium lokalne ukazujące się w Warszawie, głównie na Pradze i Pradze Południe. Codziennie czytaj nas na stronie [www.ntw.waw.pl](http://www.ntw.waw.pl) Tam do ściągnięcia PDF naszego tygodnika. Codziennie serwis internetowy, co tydzień tygodnik w PDF i magazyn weekendowy, co miesiąc wydanie drukowane.



Andrzej Stankiewicz, publicysta, zastępca redaktora naczelnego portalu Onet.pl

## Trzaskowski nie jest gotowy

**O**pozycja jest w totalnej rozsypce. Jak już mówiłem jakiś czas temu, w maju była szansa na obalenie rządu Zjednoczonej Prawicy. Budowę alternatywnej koalicji z Gowinem. Opozycja się wtedy przestraszyła. Teraz też miała szansę – wystarczyło zagrać w sprawie futerek. Można było nie poprzeć ustawy PIS, przygotować własny projekt. Mówiąc, że idea PIS jest słuszna, ale projekt fatalny, więc opozycja szykuje własny. To postawiłoby Kaczyńskiego, mającego kryzys we własnej koalicji w bardzo trudnej sytuacji. Ale opozycja nie była zdolna do takich działań. To widać, że Kaczyński ma komfort – może „liczyć” na opozycję. Niczego nie musi się obawiać. To stwarzałoby szansę dla Rafała Trzaskowskiego. Prezydent Warszawy powinien jednak odciąć się od Gronkiewicz-Waltz – to jedno, ale też zaryzykować zrywając z Platformą Obywatelską. Może nie całkiem, ale nie można być jednocześnie liderem apartyjnego ruchu politycznego, i zarazem wiceprzewodniczącym partii. Ale to wymaga ryzyka. Pytanie, czy Trzaskowski jest w stanie je podjąć. Moim zdaniem nie jest jeszcze na to gotowy.

(spisał hp)



Dr Tomasz Terlikowski, filozof i publicysta

## Nie neomarksizm, ale nieodpowiedzialni faceci są problemem

**N**eomarksści, chcąc ją zniszczyć, uderzają w kobietę. I do tego im służy feminizm, który mówi kobiecie: jesteś taka sama jak chłop. Idź i pracuj, ucz się, w pierwszej kolejności rób karierę, a później może dziecko. Pierwszego dziecka nie rodzi się w wieku 20-25 lat, tylko około trzydziestki. To ile tych dzieci można urodzić? Takie są konsekwencje, jeśli tłumaczy się kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została przez Pana Boga powołana” - oznajmił nominat na ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnek. I pomijając już argumenty, które przedstawił Jarema Piekutowski, które jasno wskazują, że rzeczywistość jest inna, że niemająca część kobiet ogranicza liczbę dzieci z powodu braku bezpieczeństwa ekono-

micznego, a nie mitycznej kariery, to... jest jeszcze jeden element, o którym nie można nie wspomnieć. Otóż, chciałoby się powiedzieć, aż typowo dla wielu mężczyzn, minister Czarnek o wszelkie zło oskarża kobiety. To one zostały przekonane przez neomarksistów, że mają być takie same jak chłop i przez nie nie ma dzieci. Kłopot polega tylko na tym, że można i trzeba - wcale nie złośliwie - zapytać pana ministra, gdzie są ci młodzi mężczyźni, dwudziesto-, dwudziestopięcioletni, którzy chcą mieć gromadkę dzieci, którzy chcą ciężką pracą zapewnić swoim żonom byt, który pozwoli im pracować wyłącznie w domu? Tak się składa, że to mężczyźni obecnie kompletnie tracą tożsamość, nie radzą sobie z nowoczesnością i zwykłą odpowiedzialnością, nie potrafią zaakceptować le-

piej wykształconych i lepiej przygotowanych zawodowo partnerek (bo żona jest partnerką męża) i często uciekają od odpowiedzialności. To nie neomarksści, ale niedojrzali i nieradzący sobie z życiem faceci odpowiadają za to, że kobiety nie decydują się, bo nie mają z kim, na dzieci. Zmiany społeczne (ani pierwsze, ani ostatnie) sprawiają, że model, w którym kobiety pracują, robią karierę i są lepiej przygotowane do pracy niż mężczyźni będzie się tylko umacniał. Opowieściami o neomarksistach niczego się w nim nie zmieni. Fakty są takie jakie są. I wreszcie na koniec, a piszę to jako człowiek, który ma piątkę dzieci: chrześcijańskie rodzicielstwo nie polega na wyścigu, kto ma więcej dzieci.

(wpis z Facebooka, publikowany za zgodą autora)



COVID-19 ► NADCIĄGAJĄ NOWE OBOSTRZENIA?

# UWAGA! ALARM

# DLA MIASTA

# WARSZAWY!

Maseczki obowiązkowe wszędzie, mniejsze zgromadzenia? To możliwe! Warszawa znaleźć się może w strefie żółtej, oznaczającej powrót ostrych restrykcji. Na razie jest ogłoszony alarm dla stolicy. Jeśli liczba zakażeń wzrośnie, wrócą obostrzenia...

Znalezienie się w strefie żółtej może oznaczać ponowne wprowadzenie nakazu noszenia maseczek na świeżym powietrzu, ograniczenia zgromadzeń (do 75 osób). Aby znaleźć się w strefie żółtej liczba zakażeń w ciągu dwóch tygodni musi przekroczyć 6 a nie przekroczyć 12 zakażeń na 10 tysięcy mieszkańców, a w ostatnich trzech dniach więcej niż 1,5

przypadków na 10 tysięcy mieszkańców. Przekroczenie 12 przypadków na 10 tysięcy w dwa tygodnie to dostanie się do strefy czerwonej. Warszawa nie znalazła się na razie w żadnej strefie, jest jednak ogłoszony alarm, ministerstwo zdrowia rozważa dodanie miasta do którejś ze stref w najbliższych dniach. Sytuacja w samej Warszawie jest trudna, co przyznaje sam urząd Miasta

Stołecznego Warszawa. Chodzi nie tylko o liczbę zakażeń, ale też zagrożenia zgłaszane przez poszczególne placówki edukacyjne. Do miasta w tym roku szkolnym wpłynęły już 152 zgłoszenia, dotyczące zagrożenia spowodowanego COVID-19 od placówek edukacyjnych – poinformował urząd miasta.

(NTW,

Warszawski Serwis Prasowy)

fol. Piskalny

SPORT NA NIESPORTOWYCH STRONACH

## Bez kasy, klasy, fazy grupowej...

**D**ramat – tak jednym słowem można streścić „wyczyn” Legii Warszawa w spotkaniu play off Ligi Europy. W decydującym starciu o awans do fazy grupowej podopieczni Czesława Michniewicza przegrali na własnym stadionie 0:3 z Karabachem Akdam z Azerbejdżanu. Goście zagrają w fazie

grupowej Ligi Europy. Legionistom zostaje krajowe podwórko. O tym, że łatwo nie będzie, wiedzieliśmy przed spotkaniem. Drużyna z Azerbejdżanu to nie jacyś leszcze, którzy w europejskiej piłce pojawili się niedawno. Grali w Lidze Mistrzów, kilka razy w fazie grupowej Ligi Europy. Wydawało się, że Legię czeka bardzo trudny mecz, walka o każdy fragment boiska, od pierwszej, do ostatniej minuty. Okazało się, że nic takiego nie nastąpiło. Nie, nie było to łatwe spotkanie dla le-

gionistów. Był spacerem dla gości z Azerbejdżanu. Artur Boruc trzykrotnie wyciągał piłkę z siatki. Żeby było jasne – polski bramkarz był JEDYNYM jasnym punktem w drużynie mistrza Polski. To jego interwencjom zawdzięczamy, że do 50 minut zachowaliśmy złudzenia... ale wtedy w kontrowersyjnych okolicznościach, po nieuznanym faulu na

**40**  
letni Artur Boruc uratował Legię przed większą porażką

Jędrzejczykowi gola zdobył Andrade. Legioniści próbowali atakować, ale robili to bez pomysłu, razili brakiem skuteczności. Niestety, w 62 minucie zrobiło się bardzo źle – Zoubir wyszedł sam na sam z Borucem. Golkiper Legii próbował skrócić kąt, niestety zawodnik pokonał polskiego bramkarza. W 70 minucie na 3:0 podwyższył Ozobić. Tylko klasa doświadczonego Boruca sprawiła, że Legioniści tak długo utrzymywali wynik bezbramkowy i nie przegrali spotkania znacznie wyżej.

KOMENTARZ ► NIE MOŻNA PRZYJMOWAĆ PROSTYCH TŁUMACZEŃ!

## Niemoc europejska

Antoni Zankowicz

**L**egia Warszawa odpadła z Ligi Europy. I już mogę sobie wyobrazić komentarze o tym, że „no tak, podwórkowa liga, bez klasy, bez piłkarzy, beznadziejna” itd. I niby wszystko gra, a jednak nic nie gra. Bo spójrzmy na skład legionistów. W bramce Boruc, uczestnik MŚ i ME, grał w najmoc-

niejszych ligach świata. No, ale on nie zawiódł. Jako jedyny. Dalej Jędrzejczyk – uczestnik ME i MŚ. Filar Białoczerwonych. Najlepszy ligo-wiec. Kapustka – objawienie Euro. Wszółek – reprezentant. To tylko kilka przykładów. Dobra, przegrali, bo liga słaba? Lech Poznań awansował. Z Belgami – mocniejszymi od Azerów. Lech w lidze zajął miejsce za Legią. Jak już pisaliśmy – Legia

ma wszelkie dane po temu by wygrywać polską ligę zawsze (wygrywa prawie zawsze, to prawie robi różnicę), ZAWSZE grać w fazie grupowej Ligi Europy i często przechodzić dalej (grywa w fazie grupowej czasami), czasami grać w Lidze Mistrzów (w tej dekadzie był sezon 2016/17. Wcześniej – sezon 1995/96. Rzadko). Wiadomo, że nie da się zrobić w Polsce klubu potężnego jak Bayern, Real, Manchester. Ale naprawdę nie musi być AŻ TAK ŹLE.



Artur Boruc, jedyny, który nie zawiódł

fol. Wikipedia



RUCH TRZASKOWSKIEGO JEDNAK POWSTANIE

# Nowa jakość, czy wielka wtopa?

**B**ędzie jednak ruch Rafała Trzaskowskiego „Nowa Solidarność”. Organizacja prezydenta Warszawy ma powstać 17 października. Jej start został opóźniony z uwagi na drugą w przeciągu roku awarię oczyszczalni ścieków Czajka. Czy ruch Trzaskowskiego ma szanse powodzenia? Nie brak głosów, że większą szansę na sukces dawałoby zawalczenie o przywództwo całej opozycji, nie tworzenie efemeryd w postaci ruchów obywatelskich. Inni podkreślają, że wobec potężnej słabości opozycji, która nie umiała wykorzystać słabości Zjednoczonej Prawicy podczas dwóch kryzysów rządowych, na wiosnę i jesienią, stare szyldy muszą być zastąpione nowymi. Wszyscy podkreślają jednak, że największym problemem

włodarza stolicy jest sytuacja w mieście i spuścizna Gronkiewicz-Waltz.

Rafał Trzaskowski w wyborach prezydenckich uzyskał ponad 10 milionów poparcia. Jednak dziś trwa dyskusja, jak poparcie to zdyskontować. Tworząc ruch obywatelski, czy może próbując jednak zawalczyć o przywództwo całej opozycji? Część politologów (prof. Antoni Dudek, prof. Rafał Chwedoruk) wygłosiło niedawno opinie, że formuła Nowej Solidarności skazana jest raczej na porażkę. Z kolei Andrzej Stankiewicz, wiceprezes Onet.pl mówił w rozmowie z Nowym Telegrafem Warszawskim, że prezydent Warszawy powinien zaryzykować. Zostać szeregowym posłem PO, nieco zdystansować się od szyldu. Szczególnie, że opozycja parlamentarna

jest w rozsypce. Nie potrafiła wykorzystać ani poważnego kryzysu rządowego wiosną, przed wyborami prezydenckimi, gdy istniała możliwość przejścia władzy i zbudowania alternatywnego rządu, ani teraz, gdy doszło do największego przesilenia w historii Zjednoczonej Prawicy. Nie wchodząc w dywagacje, który pogląd jest słuszny – czy Trzaskowskiemu lepiej byłoby zostać w PO i próbować walczyć tam o przywództwo, czy może odciąć się od szyldu i budować coś nowego, jedno nie ulega wątpliwości – najbardziej szkodzi mu spuścizna po Hannie Gronkiewicz-Waltz. Awaria Czajki to tylko przykład – nawet, jeśli projekt stworzony za poprzedników był wadliwy, to przecież realizacja inwestycji miała miejsce właśnie za rządów Gronkie-

wicz-Waltz. Do projektu zastrzeżeń nie zgłaszano. Ale to nie tylko kwestia Czajki – to też fatalny styl rządzenia, to afera warszawska związana z oddawaniem mafii cennych zabytków i kamienic z lokatorami (nazywanie tego reprivatyzacją jest nadużyciem, bo często „zwracano” handlarzom roszczeń, nie faktycznym spadkobiercom), niszczenie kupców. Jak pisaliśmy – trupów w szafie jest wiele. I jeśli Rafał Trzaskowski chce ugrać cokolwiek w polityce krajowej (a szanse na to ma), to musi najpierw poradzić sobie ze spuścizną swojej fatalnej poprzedniczki. Biorąc pod uwagę, że ma w swoim otoczeniu także jej dawnych krytyków, nie musi to być nierealne. Choć z każdym miesiącem szanse maleją.

(NTW)

## BLAŁOLEKA

### Prace Modlińska/Kowalczyka

Zakończyły się prace związane z włączeniem sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu u zbiegu ulic Modlińskiej i Kowalczyka do Zintegrowanego Systemu Zarządzania Ruchem – poinformował Zarząd Dróg Miejskich. Jak podaje ZDM, inwestycja poprawi ma płynność ruchu i bezpieczeństwo. „Przy okazji usprawniliśmy poruszanie się pieszym i rowerzystom, poprawiliśmy płynność i bezpieczeństwo” – informuje ZDM.

(Warszawski Serwis Prasowy)

## POWRÓT DOSTĘPU DO KSIĘGOZBIORÓW

### Czytelnie znów dostępne

Od czwartku 1 października wrócił wolny dostęp do księgozbioru w placówkach bibliotecznych na Ochocie. W placówkach obowiązują limity liczby osób przebywających na terenie bibliotek. Dostępne dla czytelników jest jedno stanowisko komputerowe w celu przeszukiwania katalogu centralnego, załatwienia najpilniejszych spraw, odbioru lub wysłania wiadomości e-mail. Czas udostępnienia wynosi 15 minut.

(Warszawski Serwis Prasowy)

## BĘDZIE JAŚNIEJ, ZA MNIJSZE PIENIĄDZE

### Nowe światła na Płochocińskiej

Ma być taniej i bezpieczniej. Zakończyła się modernizacja oświetlenia ulicznego na ulicy Płochocińskiej na odcinku od ul. Modlińskiej do wiaduktu kolejowego, poinformował Zarząd Dróg Miejskich. „Na ulicy Płochocińskiej wymieniliśmy łącznie 39 latarni. Estetyczne słupy w grafitowym kolorze zastąpiły stare i wysłużone konstrukcje. W miejsce lamp sodowych zamontowaliśmy 46 opraw ledowych o łącznej mocy 6,2 kW, które pochłaniają mniej prądu, a posiadają lepsze parametry oświetleniowe. Dzięki temu podniósł się poziom bezpieczeństwa przy jednoczesnym spadku zużycia energii. Pozwoli to na znaczne ograniczenie kosztów” – opisuje inwestycję Zarząd Dróg Miejskich.

(Warszawski Serwis Prasowy)

**RATUSZ** ► (NIE)OBECNOŚCI TRZASKOWSKIEGO

# 19 DNI. ALE... USPRA- WIEDLI- WIONE!

**19** dni roboczych – tyle wyniosły nieobecności prezydenta Warszawy w pracy w okresie od 15 maja do 17 lipca – przyznała Elżbieta Markowska, przedstawicielka stołecznego ratusza w odpowiedzi na interpelację radnych. Jednocześnie urzędnicy podkreślają, że nieobecności były usprawiedliwione i zgodne z prawem.

Od 15 maja do 17 lipca prezydent Rafał Trzaskowski był

nieobecny w pracy łącznie przez 19 dni roboczych – napisała dyrektorka magistratu Elżbieta Markowska w odpowiedzi na interpelację radnego Wiktora Klimiuka. „Jednocześnie informuję, że wszystkie nieobecności są płatne, usprawiedliwione i zgodne z przepisami prawa” – dodała dyrektor Markowska. Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski w maju zastąpił Małgorzatę Kidawę-Błońską jako kandydat w wyborach prezyden-

kich z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Odrobił spadające poparcie kandydatki – Kidawa-Błońska notowała wyniki poniżej progu wyborczego, Rafał Trzaskowski wszedł do drugiej tury głosowania. Tam nieznacznie przegrał z urzędującym prezydentem RP Andrzejem Dudą. Jednocześnie uzyskał ponad 10 milionów głosów. Jest uważany za naturalnego lidera opozycji.

(źródło: NTW,

Warszawski Serwis Prasowy)

AWARIA POMPY PROWADZĄCEJ  
NIECZYSTOŚCI DO CZAJKI

## Ścieki Wisłą znów popłynęły

**P**o koszmarze z końca sierpnia i awarii Czajki, pod koniec września ścieki znów wpadły do Wisły. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie poinformowało, że prowadzi intensywne prace związane z usunięciem usterki jednej z dwóch pomp tłoczących ścieki tymczasowym rurociągiem. Po usterce były one transportowane do oczyszczalni

czone są przy pomocy jednej z dwóch pomp, która pracuje bezawaryjnie. Jak podkreśla Spółka, jak najszybsza naprawa pompy oraz wstrzymanie zrzutu ozonowanych ścieków do Wisły, jest dla niej priorytetem. W tym samym czasie trwają prace związane z uruchomieniem urządzeń zastępczych. MPWiK podkreśla, że usunięcie usterki dotychczasowej pompy – wysokiej na 3 metry i wążającej ponad 6 ton – to skomplikowana operacja,

**3**

**metry – to wysokość, 6 ton to waga pompy, która uległa awarii**

„Czajka” za pomocą jednej nitki układu przesyłowego. MPWiK zapewniła, że ścieki są ozonowane.

Jak czytamy na stronie MPWiK, Wodociągi Warszawskie pracują nad usunięciem usterki jednej z pomp tłoczących ścieki tymczasowym układem przesyłowym z lewobrzeżnej części Warszawy do oczyszczalni „Czajka”. Transport ścieków odbywa się tylko jedną nitką rurociągu znajdującego się na moście pontonowym – tło-

wymagająca m.in. całkowitego jej osuszenia w specjalnym piecu. Ponowne podłączenie urządzenia planowane było w drugiej połowie tygodnia – czytamy w komunikacie (do chwili oddania numeru awaria nie została usunięta). W związku z awarią Wodociągi Warszawskie prowadzą ozonowanie wszystkich ścieków z lewobrzeżnej części Warszawy, zrzucanych do Wisły – podaje MPWiK.

(źródło: mat. Pras. MPWiK)

**ZWIERZAKI** ► OCHODZĄ SZYBKO, NAGLE, NIEKOCHANE

## Schronisko BŁAGA o POMOC dla KOCIĄT!

**O**dchodzą szybko i nagle, niczyje i niekochane. Nie doczekawszy swojego człowieka. Ratować je może wzięcie do domu. Trzeba je karmić butelką kilka razy dziennie i masować brzuszki. Schronisko Na Paluchu błaga o pomoc dla najmniejszych kociąt butelkowych, które trafiły do placówki. Ich życie jest zagrożone! O domy dla kociąt butelkowych pro-

si schronisko Na Paluchu. „Maluchy w schronisku umierają szybko i nagle. Nigdy nie doczekawszy swojego człowieka. Umierają niczyje, niekochane. Zazwyczaj są tylko numerem w schronisku, nie mają swojego imienia, kogoś kto zapłaci nad ich losem. Te maluchy to tylko małe nieszczęścia wśród 200 innych kotów w schronisku. Szukamy dla nich domów, w których będą oczkiem w gło-

wie. Domu, który o nie zadba i uratuje im życie, choć w przypadku takich losów potrafi być niesprawiedliwy. Mimo wszystko błagamy o domy dla nich, warto spróbować, chociażby po to by choć na chwilę ktoś je pokochał. Kociaki potrzebują karmienia mlekiem z butelki kilka razy dziennie, dogrzewania, oraz masowania brzusczków” – apelują pracownicy schroniska.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. Pralaby

POLITYKA ► PSL NA ROZDROŻU

# To oni są zagrożeniem dla PiS

**Najważniejszym pytaniem polskiej polityki nie jest bynajmniej to, co dalej z Koalicją Obywatelską, ani to, co stanie się ze Zjednoczoną Prawicą. Choć to oczywiście pytania istotne. Najbardziej kluczowe jest to, co dalej z... Polskim Stronnictwem Ludowym.**

**P**SL to ugrupowanie od lat niejednoznaczne. Z jednej strony wspaniała tradycja przeszło stu lat ruchu ludowego – umiarkowanie konserwatywnego, patriotycznego. Ruchu, który tworzył pierwszą polityczną opozycję u progu Polski Ludowej (opozycją zbrojną byli Żołnierze Niezłomni, opozycję duchową stanowił Kościół katolicki). Ale też PSL jest w prostej linii dziedzicem nie pięknej tradycji, do której się odwołuje, ale ZSL – mało sympatycznego ugrupowania, które w PRL było satelitą dla PZPR.

Ale znów – w 1989 roku to właśnie ZSL i SD przesądziły (wchodząc w deal z ugrupowaniami solidarnościowymi) o odebraniu władzy PZPR. W III RP historia PSL też jest powiedzmy sobie... interesująca. Fatalnie można ocenić niektóre układy lokalne, które PSL w regionach, przez siebie rządzone tworzył. Ludowcy mieli też opinię partii obrotowej. Aktywnie uczestniczyli w nocnej zmianie roku 1992. Byli w koalicji z Sojuszem Lewicy Demokratycznej w latach 1993 – 97 i w kadencji 2001 – 2005 (w tej drugiej koalicję opuścili). Udzielili – do spółki z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin – wotum zaufania pierwszemu rządowi PiS w roku 2005. I tworzyli koalicję z Platformą Obywatelską przez dwie kadencje – w latach 2007-2015. Z tego czasu pochodzi niekorzystna umowa gazowa z Rosją zawarta przez Waldemara Pawlaka. Ale też PSL zbierał pozytywne oce-

ny za powstrzymanie niektórych szaleństw swoich koalicjantów. Dziś, po klęsce w wyborach prezydenckich Ludowcy znajdują się na rozdrożu. Mogą całkowicie zniknąć i rozpuścić się w niebycie, albo... przejąć władzę. I to oni stanowią śmiertelne zagrożenie dla Prawa i Sprawiedliwości. Są cztery możliwości: pierwsza – trwanie. Najtrudniejszy czas PSL przetrwał. Jeśli pójdzie samodzielnie do wyborów z obecną narracją – partii centrowej, umiarkowanej, może te 5 proc. przekroczyć. Nie więcej. Druga – budowa nowego centrum. To marzenie Kosiniaka-Kamysza. Ale raczej mało realne. W centrum jest za ciasno, pojawienie się Hołowni, choć jego ruch jest efemerydą wywróciło stolik. Może tu coś powstać, ale w granicach

10 proc. p o - parcia, a PSL będzie petentem, nie rozgrywającym w takiej koalicji. Trzecia możliwość to reaktywacja Koalicji Europejskiej, czyli sojusz całej opozycji. Kompletnie nierealne – różnice są zbyt wielkie, a dla PSL byłoby to samobójcze. Możliwość czwarta – wyjście z agendą centroprawicową. I właśnie to rozwiązanie byłoby śmiertelnym zagrożeniem dla PiS. Szczególnie, że ostatnimi działaniami, wkurzeniem polskiej wsi i części konserwatywnego elektoratu, partia rządząca dała Kosiniakowi złoty róg a do ręki katowski miecz. Konfederacja to – patrząc na ich podejście choćby do szczeniaków – chłopcy w krótkich spodenkach. Dlatego dziś to PSL stanowi dla rządzących zagrożenie nr jeden. Musiałoby jednak pójść w prawo. Czy to zrobi? Nie takie szanse w polityce już marnowano.

**L** NOWY(STARY) RZĄD DZIAŁA

## I po rekonstrukcji

Po największym kryzysie w swojej historii koalicjanci w ramach Zjednoczonej Prawicy dogadali się. Premierem rządu po rekonstrukcji pozostaje Mateusz Morawiecki, wicepremierem został jednak były premier, prezes PiS Jarosław Kaczyński. Wraca lider Porozumienia Jarosław Gowin. Został ministrem Pracy i Rozwoju. Ministrem Sprawiedliwości pozostanie Zbigniew Ziobro. Emocje budzi nominacja Przemysława Czarnka na szefa MEN. (az)

**L** TRIUMWIRAT W KO

## Trzej tenorzy po 20 latach?

20 lat temu na czele Platformy Obywatelskiej stało trzech liderów – Donald Tusk, Andrzej Olechowski i Maciej Płażyński. Dziś znów na czele, tyle, że współtworzonej przez PO Koalicji Obywatelskiej stoi triumwirat polityków – Borys Budka – przewodniczący Platformy, Rafał Trzaskowski – prezydent Warszawy i wiceprzewodniczący PO oraz przewodniczący klubu parlamentarnego KO Cezary Tomczyk. Szefem klubu został on pod koniec września. Był jednym z szefów kampanii prezydenckiej Trzaskowskiego. (az)

fol. Wikipedia

**L** SKANDAL W RADIU

## Zapis na księdza

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski w ostatniej chwili dowiedział się, że nie weźmie udziału w programie Polskiego Radia. Powód? Jest zapis – poinformował zaskoczonego duchownego dziennikarz radiowy. – Nie wiem, czy zapis dotyczy mnie osobiście, czy bardziej tematu, który miał być poruszony – mówi kapłan. Jak zaznacza, w obu przypadkach byłby to skandal. Ksiądz jest legendarnym kapłanem Solidarności, prezesem Fundacji św. Brata Alberta. Od lat prowadzi akcje na rzecz ujawnienia prawdy o pedofilii w Kościele i oczyszczenie Kościoła. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski jest też duszpasterzem Ormian, i właśnie Armenii i konfliktu z Azerbejdżanem dotyczyć miał odwołany program. (az)



DRASTYCZNE SPADKI RYNKU KREDYTÓW

# Koronakryzys w natarciu

Sierpniowe dane pokazują, że w ujęciu rocznym banki udzieliły mikroprzedsiębiorcom o blisko 35 proc. mniej kredytów, o wartości niższej o prawie 32 proc. – Rynek kredytów dla mikroprzedsiębiorców jest w zapaści i raczej szybko się nie podniesie – mówi główny analityk BIK, dr hab. Waldemar Rogowski. Jak ocenia, banki również w 2021 roku będą wykazywać bardzo dużą ostrożność w finansowaniu tego segmentu.

Sytuacja na rynku kredytowym nie tylko się nie poprawia, ale wręcz pogarsza. W sierpniu tego roku cała akcja kredytowa spadła o ok. 10 proc. w ujęciu liczbowym i ok. 18 proc. w ujęciu wartościowym w relacji do lipca br. Wartość samych kredytów obrotowych była niższa aż o 24 proc. – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Waldemar Rogowski, profesor SGH i główny analityk Biura Informacji Kredytowej. Jeszcze większe spadki pokazują

dane BIK w relacji rok do roku. Wynika z nich, że w sierpniu banki udzieliły mikroprzedsiębiorcom dużo mniej kredytów – zarówno w ujęciu liczbowym (spadek o 34,8 proc.), jak i wartościowym (-31,9 proc.). W ujęciu liczbowym przyznały o 42,1 proc. mniej kredytów w rachunku bieżącym, o 30,6 proc. mniej kredytów obrotowych i o blisko 16 proc. mniej inwestycyjnych. Dużo niższa była też wartość w poszczególnych grupach. Łącznie w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku banki udzieliły mikroprzedsiębiorcom 86,8 tys. kredytów (czyli prawie o 33 proc. mniej niż przed rokiem) na kwotę 11,1 mld zł, czyli o blisko 31 proc. niższą niż rok temu. – Można stwierdzić, że rynek kredytów dla mikroprzedsiębiorców jest już w pewnej zapaści i raczej szybko się nie podniesie. Uważam, że również 2021 rok będzie czasem ograniczonej akcji kredytowej i należy się spodziewać istotnego ograniczenia kredytowania mikroprzedsiębiorców przez banki

– mówi główny analityk BIK. Jak wskazuje, w tej chwili polityka kredytowa banków w stosunku do mikroprzedsiębiorców jest bardzo zbliżona do polityki dotyczącej kredytów dla osób prywatnych czy dużych firm. Mówiąc krótko: cechuje się dużą ostrożnością. – To wiąże się z niższą dostępnością kredytów, co jest warunkowane m.in. wyższymi oczekiwaniami banków dotyczącymi kredytobiorców. Banki nie lubią sytuacji niepewności, a w tej chwili mamy przede wszystkim ogromną niepewność co do tego, w którym kierunku pójdzie pandemia i jaki wpływ będą mieć działania gospodarcze związane z drugą falą – mówi dr hab. Waldemar Rogowski. Kredyty dla mikroprzedsiębiorców cechują się także coraz większą szkodowością. Sierpniowy odczyt Indeksu Jakości BIK dla kredytów udzielanych tej grupie firm wyniósł 5,6 proc. w ujęciu wartościowym. Analitycy zwracają uwagę, że niepokojącym zjawiskiem jest jego stałe pogorszenie się już od czterech

lat (w 2016 roku średnia wartość wynosiła 4,6 proc.). Natomiast w ciągu ostatniego roku indeks pogorszył się o 0,17 pkt proc. – Szkodowość na poziomie 5,6 proc. jest dużo wyższa nawet od wartości indeksów dla bardziej ryzykownych kredytów gotówkowych dla klientów indywidualnych. Może to wynikać z faktu, że kredyty na działalność gospodarczą są obciążone ryzykiem powodzenia biznesu, którego nie ma przy kredytach dla osób prywatnych. Ponadto duża część mikroprzedsiębiorców nie wytrwa na rynku dłużej niż pięć lat i stąd też może wynikać ta wyższa szkodowość – mówi ekspert. Indeksy dla poszczególnych grup produktowych znacząco się różnią. W segmencie kredytów inwestycyjnych szkodowość jest na poziomie 2,4 proc. i odnotowała delikatną poprawę, dla kredytów obrotowych wynosi 3,7 proc., z kolei dla kredytów obrotowych kształtuje się na poziomie 11,8 proc. (pogorszenie o 1,16 pkt proc.). Zdaniem ekspertów lepsza sytuacja

w obszarze kredytów inwestycyjnych może wynikać z faktu, że te produkty – jako charakteryzujące się dłuższymi terminami i wyższymi kwotami – są bardziej weryfikowane i analizowane przez banki. Główny analityk BIK podkreśla, że szkodowość kredytów dla mikroprzedsiębiorców jest dość zróżnicowana również pod względem branż, w jakich działają mikrofirmy. Najlepiej spłacane są kredyty zaciągane przez przedsiębiorstwa budowlane, natomiast najgorzej swoje zobowiązania regulują przedsiębiorcy z sektora usług. – Są branże powiązane z tzw. ekonomią czasu wolnego, czyli turystyka, hotelarstwo, gastronomia, w pewien sposób także branża handlowa i usługowa. Obawiam się, że w ich przypadku szkodowość kredytów w nadchodzących miesiącach wzrośnie. Zwłaszcza jeżeli będziemy mieć kolejne regionalne lockdowny z uwagi na wzrost zakażeń w okresie jesienno-zimowym – wskazuje Waldemar Rogowski.

(Newseria)

HISTORIA DAWNA ► W OBRONIE I RZECZPOSPOLITEJ

# Mamy być z czego dumni



## Niepokonana armia

Husaria – najgroźniejsza i najpiękniejsza jazda świata. Przez setki lat niepokonana. Budziła podziw na całym świecie. Była najpotężniejszą bronią, filarem i dumą wojsk I Rzeczypospolitej

POMIĘDZY BYŁO  
STULECIE WOJEN

## Wiek XVI, Wiek XVIII, dwie odmienne rzeczywistości



Rzeczypospolitą przedstawia się jako kraj szlacheckiej samowoli, anarchii, nietolerancji, obskurantyzmu, powszechnej zdrady i potwornej nędzy. Tego typu krzywdzące opinie mają oczywiście ziarno prawdy, ale dotyczą głównie schyłkowego okresu wielkiego państwa. Tymczasem mówimy o historii kilku stuleci. Historii państwa, które przed upadkiem trzęsło europejską, a więc i światową polityką. Państwa, z którego dorobku naprawdę możemy być dumni.

Przede wszystkim oceniając I Rzeczypospolitą inaczej podejść należy do czasów jagiel-

łońskich, gdzie mieliśmy do czynienia z personalną ale nie realną unią

władców inaczej wyglądały realia Rzeczypospolitej w czasach Stefana Batorego, inaczej za Wazów, inaczej w epoce wielkich wojen XVII wieku, inaczej w okresie saskim, czy w dobie upadku za króla Stasia. Choćby położenie chłopów – nigdy w społeczeństwie stanowym nie było dobre, jednak w wieku XVIII było wręcz

koszmarne, dużo gorsze niż 200 lat wcześniej. Szlachta – w wieku XVI siłą polityczną stanowiła szlachta średnia. W wieku XVIII rządziła już oligarchia magnacka, która na sejmikach rozdawała karty dzięki klienteli wywodzącej się ze szlachty zubożałej, tzw. gołoty. A szlachta średnia

wyparowała. Od wspaniałego wieku XVI do tragedii rozbiorów w wieku XVIII minęło 200 lat. To szmat czasu. Jednostronne oceny całego okresu są krzywdzące. A wielką historię warto przypominać. Bez upiększeń, ale i przekłamań w drugą stronę.



## Centrum Europy

Paweł Włodkowic na sejmie w Konstancji już w XV w. mówił o nienawracaniu pogan mieczem. Jan Kochanowski sto lat później zyskał światową sławę. Byliśmy kulturalnym i intelektualnym centrum

## Dom dla wszystkich

Polacy Litwini, Rusini, Białorusini, Niemcy, Tatarzy, Żydzi. Katolicy, protestanci, unicy, prawosławni. Rzeczypospolita była wspólnym domem dla wszystkich tworzących ją wyznania i nacji.



Pol-  
ski i Litwy (choć twór był już nazywany Rzeczypospolitą), inaczej do okresów po Unii Lubelskiej, za królów elekcyjnych. Spośród wybieranych przez szlachtę

## DLACZEGO UPADŁA RZECZPOSPOLITA SZLACHECKA?

### Tylko dwa błędy ustrojowe



Jako przyczyny upadku I Rzeczypospolitej najczęściej wskazuje się fatalny ustrój. To uproszczenie. Po pierwsze, czynników było znacznie więcej, także całkiem obiektywnych. Dwa – ustrój był bardzo specyficzny, jednak klasyczne błędy ustrojowe były dwa. I co więcej – ówcześni nasi antenaci nierzadko sami wskazy-

wali na owe błędy. Pierwszym było osławione liberum veto. Czyli zasada jednomyślności. Oparta była na rozumowaniu, że nawet gdy wszystkich posłów ktoś przekupi, to „ostatni sprawiedliwy” zakrzyknie „nie pozwalam!” i wstrzyma złe prawo. W efekcie zamiast wszystkich posłów, wystarczyło przekupić jednego... Inną kwestią był wybór monarchy. Zła była nie sama elekcja

(zresztą przed czasami elekcyjnymi także elekcje były, ale wybierano władcę spośród rodu Jagiellonów). Wolna elekcja powodowała nierzadko chaos. Szansą na jego przezwyciężenie i docelowo wprowadzenie dynastii był pomysł, by elekcja następcy odbywała się za życia monarchy (elekcja vivente rege). Nigdy nie został zrealizowany.

(Az)

**P**odczas gdy wiek XVI to okres słusznie zwany „Złotym Wiekiem”, a wiek XVIII to epoka upadku, oczywistym kluczem do rozwiązania przyczyn katastrofy Rzeczypospolitej jest wiek XVII. Przez całe stulecie prowadzone były wojny. W pierwszych dekadach na obrzeżach kraju, od połowy wieku – na jego terenie. Od 1648 – domowa na południowym Wschodzie, która ogarnęła niemal całe terytorium obecnej Ukrainy. Potem napaść wojsk moskiewskich spustoszyła Wielkie Księstwo Litewskie (teren obecnej Białorusi i Litwy). A potop szwedzki zrujnował całe ziemie polskie. I straty gospodarcze przyniósł większe niż obie wojny światowe. Do tego doszła wojna z Turcją, domowa, walka z Węgrami. Efekty? Pozycja chłopów stała się wręcz koszmarne. Miasta na lata stały się zacofane. A średnia szlachta zubożała tak bardzo, że jako warstwa społeczna przestała się liczyć. Szlachta była już jedynie klientelą dla wąskiej, i nastawionej czysto merkantylnie warstwy magnackiej. Bez wątpliwości Rzeczypospolita wieku XVI (czy wcześniej potęgą jagiellońska w wieku XV) i zubożała, zrujnowany kraj w wieku XVIII to dwie różne rzeczywistości. (Az)



**REGIONY POLSKI** ► IDEALNY WEEKEND  
DLA WARSZAWIAKA

## Niezwykłość ziemi Świętego Krzyża

**M**iejsce idealne dla turystyki religijnej, rodzinnej i historycznej. Znajdziemy tu relikty pogańskiej historii ziem polskich oraz najstarsze polskie sanktuarium, miejsca fantastyczne dla dzieci, perły architektury. Świętokrzyskie należy do biedniejszych, ale też mniej rozpropagowanych regionów w Polsce. A szkoda, bo urok tego miejsca zachwyca. Z Warszawy podróż do stolicy regionu to ponad 2 godziny samochodem, około 3 godziny pociągiem.

W województwie świętokrzyskim znajdziemy wszystko. Centrum Kulturowo-Archeologiczne w Nowej Słupi to jedyne w swym rodzaju miejsce, przybliżające kulisy rzemiosła, życia codziennego i duchowego społeczności zamieszkujących ziemie polskie w okresie rzymskim i lateńskim (od 400 r. p.n.e do początku naszej ery.). Nad Nową Słupią góruje Łysa Góra (Święty Krzyż). Góra w czasach pogańskich była miejscem kultu. Od XI wieku mieści się na jej szczycie klasztor z relikwiami Świętego Krzyża. To najstarsze sanktuarium w Polsce. Góra wchodzi w skład pasma Łysogór, w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Perłą architektoniczną regionu jest Sandomierz – miasto wojewódzkie w okresie I Rzeczypospolitej, dziś spopularyzowane przez serial „Ojciec Mateusz”. Na uwagę zasługują muzea: Wsi Kieleckiej w Tokarni pod Kielcami, Zegarów w Jędrzejowie, czy Zabawek i Zabawy w Kielcach. Atrakcji dla rodzinnej turystyki z dziećmi w regionie także nie brakuje – oprócz wspomnianego muzeum zabawek warto wymienić Park Jurajski w Bałtowie, czy Centrum Bajki w Pacanowie. Świętokrzyskie to także miejsce walk Powstania Ko-

ściuszkowskiego, Listopadowego, Styczniowego. A także walk partyzanckich w czasie II wojny światowej oraz Żołnierzy Wyklętych w okresie stalinowskim.

REKLAMA



Brama Opatowska, jeden z głównych zabytków Sandomierza, miasta będącego perłą województwa świętokrzyskiego

fol. Wikipedia

**REWA, ULICA MORSKA 17** ► POKOJE 2, 3, 4 OSOBOWE

## WILLA LA-NEL



**Prowadzona przez rodziców byłego reprezentanta Polski, bramkarza Tomasa Kuszczaka Willa La-Nel, położona jest w Rewie 12km od Gdyni. Oferuje pokoje dwu i trzy-osobowe wykończone w wysokim standardzie. Każdy pokój ma własną łazienkę i wyposażony jest w telewizor LCD i internet Wi-Fi. Willa La-Nel położona jest tylko 50 m od wspaniałej plaży i wybrzeża z wyśmienitymi warunkami do uprawiania sportów wodnych np. kite surfing, wind surfing. Serdecznie zapraszamy wszystkich gości chcących odwiedzić Rewę.**

### REWA:

Położona w województwie pomorskim, w powiecie puckim, w gminie Kosakowo, na Kaszubach.

Piękna wieś rybacka znajdująca się nad samą zatoką Pucką.

Jedno z niewielu miejsc w Europie posiadające wyśmienite warunki do uprawiania kait surfing i wszystkich sportów wodnych.

Oddalone zaledwie 12 km od Gdyni i 25 km od międzynarodowego lotniska.

Jest to idealne miejsce do rodzinnego wypoczynku, z dala od codziennego zgiełku.

Jedną z wielu atrakcji są organizowane tu zawody żeglarskie. W dniach 24-26 lipca 2020 r. odbyły się tu Mistrzostwa Polski i Puchar Polski w kite surfing par (mix). A prowadzona przez Pawła Kowalskiego Reprezentacja Polski w tym czasie przebywała w Willi La-Nel na kilkudniowym zgrupowaniu.

Serdecznie zapraszamy!



COVID-19 ► MIĘDZY LOCKDOWNEM A GŁUPOTĄ

# Złoty środek w czasie zarazy



Wbrew teoriom antycovidowców choroba wciąż nie odpuszcza. Co więcej, choć liczba ofiar śmiertelnych nie jest może ogromna, to wielkie spustoszenia w organizmie tych, co przeżyli sprawia, że obraz SARS-CO-V2 jest dużo bardziej ponury, niż nam się wydaje. Z drugiej strony – kolejne lockdowny byłyby dla gospodarki i nas wszystkich zabójcze. W dodatku już teraz dostęp do wielu usług medycznych jest z powodu pandemii ograniczony, a zdaniem ekspertów w kolejnych latach drastycznie wzrośnie liczba zgonów na nowotwory, które zostaną po prostu zdiagnozowane zbyt późno. Dlatego należy w tej akurat kwestii wybrać złoty środek. Ale jak?

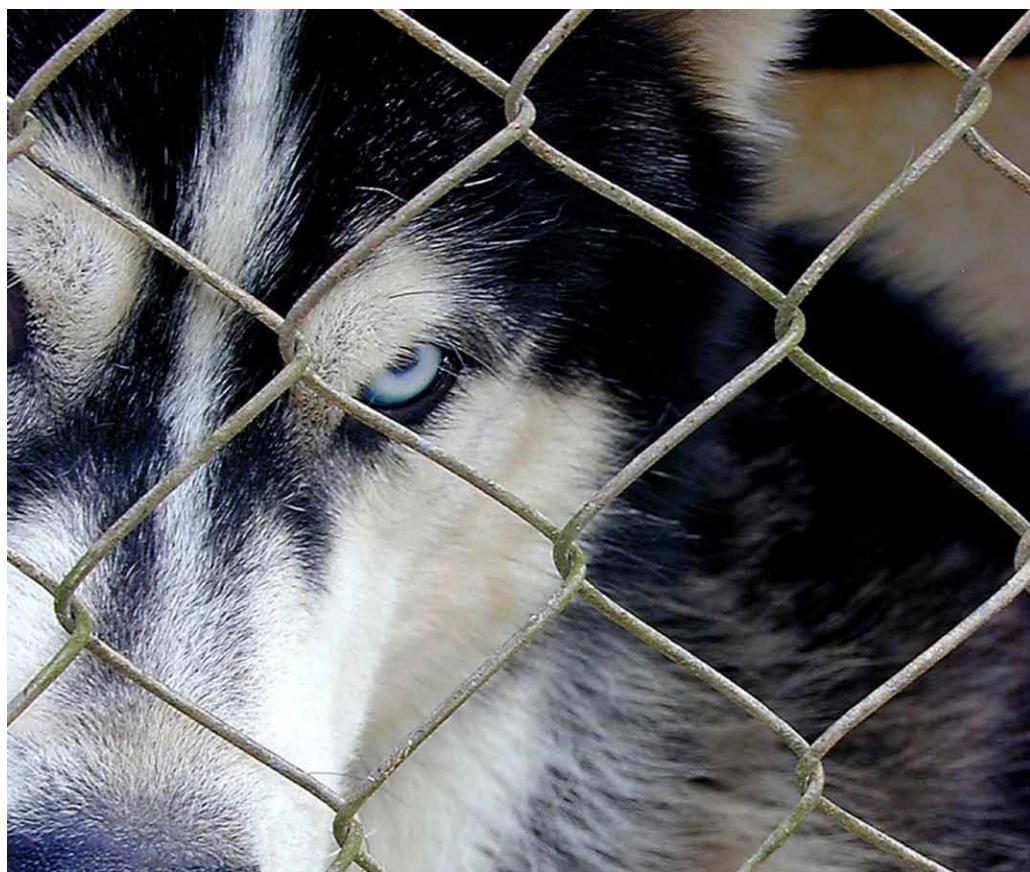
**Andrzej Zarębski**

**P**o pierwsze – absolutnie nie należy koronawirusa SARS-CO-V2 lekceważyć. Owszem – śmiertelność na sam COVID bez chorób współistniejących jest znacznie mniejsza niż w przypadku osób z chorobami współistniejącymi (a u nich z kolei jedni zmarli na chorobę współistniejącą, u niektórych COVID zgon przyśpieszył, byli i tacy, którzy i tak byli śmiertelnie chorzy i COVID na zgon nie miał wpływu). Jednak drugiej strony – są efekty uboczne także u osób, które przeżyły. Niektóre straszne. Ostatnie badania brytyjskich naukowców mówią o poważnych schorzeniach neurologicznych (udar mózgu i uszkodzenie mózgowia) u aż 20 proc. chorych! Dlatego warto jednak uważać. Ale też pamiętać, że raz – nie każdy musi zarazić się wirusem, nie każdy zakażony zachoruje, nie każdy chory przejdzie infekcję cięż-

ko. Zamykanie gospodarki, ośrodków medycznych, może doprowadzić do skutków odwrotnych od zamierzonych. Bo skoro jednym z kluczowych czynników naszej odporności jest witamina D<sub>3</sub>, i w przypadku ludzi zmarłych na COVID brakowało właśnie tego składnika, zamykanie w domach sprawiające niedobór witaminy, OSŁABIA odporność. Zamykanie gospodarki prowadzi do bankructwa wielu firm, tragedii ludzkich. Stresy i bezsenność także nie służą naszej odporności. Jak się więc chronić? Po pierwsze – unikajmy miejsc zatłoczonych, w których wirusa uniknąć najtrudniej. Po drugie – dbajmy o w miarę możliwości dystans społeczny. I higienę – nie dotykajmy nosa i ust! Dezynfekujmy często ręce. Po trzecie – zasłanianie nosa i ust. Tu sprawa jest najbardziej sporna. Dla spokoju – lepiej osłony nosić. W miejscach mniej zagęszczonych, gdzie ryzykiem jest co najwyżej kon-

**Rzecz bardzo istotna – nie rezygnujemy z obawy przed COVID-em z leczenia chorób, na które leczymy się przewlekłe, nie zaprzestamy leczenia. Ani nie lekceważymy badań profilaktycznych w sprawie innych chorób niż COVID. Bo nowotwory, schorzenia wątroby, układu krążenia wraz z pandemią bynajmniej nie zniknęły. A przede wszystkim – zachowajmy spokój i umiar z jednej strony – naprawdę nie ma powodu do paniki, a także rozsądek z drugiej – choroba naprawdę istnieje. I lepiej jej nie mieć, niż ją mieć**

takt z kimś, kto na nas kichnie, lepiej sprawdzi się wygodniejsza przyłbica. Z kolei gdy już musimy być w miejscu zagęszczonym, lepsza jest maseczka i to nie każda – zdaniem części ekspertów te bawełniane chronią w ograniczonym zakresie. Generalnie jednak dbajmy też o odporność – ruch, powietrze, suplementacja witamin, zdrowa dieta. Dobry sen, odstresowanie się. I rzecz bardzo istotna – nie rezygnujemy z obawy przed COVID-em z leczenia chorób, na które leczymy się przewlekłe, nie zaprzestamy leczenia. Ani nie lekceważymy badań profilaktycznych w sprawie innych chorób niż COVID. Bo nowotwory, schorzenia wątroby, układu krążenia wraz z pandemią bynajmniej nie zniknęły. A przede wszystkim – zachowajmy spokój i umiar z jednej strony – naprawdę nie ma powodu do paniki, a także rozsądek z drugiej – choroba naprawdę istnieje. I lepiej jej nie mieć, niż ją mieć.



fot. Freeimages

DECYZJA WCALE NIE TAKA PROSTA

## Pies ze schroniska? nie dla każdego!

**N**ie kupuj, przygarnij”, „zamiast starać o rasowego, wspomóż lepiej bezdomnego”, tego typu hasła zdominowały dyskusje wśród miłośników psów. Problem jest jednak znacznie głębszy. A decyzja, czy wybrać psa ze schroniska, czy z hodowli psów rasowych, bądź hodowli użytkowej zależy powinna od naszej wiedzy, doświadczenia i tego, w jakim celu przygarniamy (kupujemy) zwierzaka.

Jeśli jesteśmy singlami, bądź nasze dzieci są już podrośnięte, jesteśmy odpowiedzialni, mamy czas, by zajmować się psem, poświęcać mu dużo czasu, wówczas przygarnięcie psa ze schroniska jest czynem nie tylko szlachetnym, ale i jak najbardziej uzasadnionym. Psiak, nierzadko po przejściach zyskuje rodzinę, która jest w stanie dać mu ciepło i dom, którego ten potrzebuje. Gorzej jednak, gdy nie mamy doświadczenia w pracy

z psami. Gdy dzieci są jeszcze małe. A dodatkowo liczymy, że schroniskowy piesek z miejsca wpasuje się w nasze otoczenie. Jednak psy ze schroniska często są po przejściach. Potrafią być po prostu trudne. Jeżeli nie mamy doświadczenia, lepiej sobie darować. I albo (jeśli nie mamy w ogóle czasu), darować sobie psa w ogóle (albo kupić pluszaka) albo (jeśli mamy czas, ale chcemy mieć psa pewnego) wybrać psa z uznanej hodowli.

KOMENTARZ ► ZANIM PÓJDZIEMY DO SCHRONISKA

## Adopcja psa? Tak, jak jest przemyślana!

**W**zięcie psa ze schroniska, czyn jak najbardziej chwalebny, staje się ostatnio jednak elementem moralnego szantażu. W teorii wszystko jest proste. Piesek ze schroniska zasługuje na naszą miłość. Wiele wycierpiał. A więc zamiast ładować pieniądze hodowcom, warto pomóc psu faktycznie potrzebującemu. Rzecz w tym, że

niezależnie od dobrych chęci ludzi, wygłaszających tego typu hasła, nie zawsze odzwierciedlają one rzeczywistość. Koleżanka wzięła psa ze schroniska, który niestety pogryzł się z innym psem, będącym w domu. Znam przypadek, gdy ludzie musieli psa ze schroniska zwrócić, bo ten nie zaakceptował ich dzieci. Żeby było jasne – nie odradzam brania psów ze schroniska. Uważam jednak, że inne

potrzeby ma zwierzak po przejściach, inne kupiony „od szczeniaka” w hodowli. I nie każdy może sobie pozwolić na to, by zwierzaka po przejściach przyjąć. A – tu chyba zgodzą się wszyscy – zwracanie psa do schroniska, jest największym nieszczęściem dla samego zwierzęcia. Adopcja zwierząt? Jak najbardziej tak, ale musi być przemyślana.

(az)



fot. arch.

GROŹNE OKNO I TO, CO POZA NIM

## Kocie (nie) bezpieczeństwa

**K**ot należy bez wątpienia do jednych z najinteligentniejszych zwierząt. Jednocześnie też jednak umiejętność „robienia sobie” krzywdy przez przeciętne mrućki to temat na nie artykuł, ale całą serię. Szczególnie zagrożone są małe kocięta, choć i starszym zdarzają się wypadki wręcz makabryczne.

Historii o tym, że ktoś gdzieś przypadkiem uprał kota w pralce, czy zmył w zmywarce krąży sporo, choć na szczęście są to historie rzadkie. Częste są za to, niestety, wypadki okienne. To znaczy – albo sytuacje, w których zwierz spada z okna, czy balkonu (a nie jest prawdą, że zawsze będzie to na cztery łapy, bywają wypadki śmiertelne) jest całkiem sporo. Jeszcze częściej dochodzi do „zaklinowania” kota w oknie – zwierzę wpada w szczelinę uchylonego okna. I jak ma szczęście, uszkadza łapę. Jak nie, kręgosłup, wtedy zazwyczaj zdarzenie kończy się śmiercią. Dlatego albo trzeba bardzo uważać (wietrzyć mieszkanie tylko, gdy kot jest w drugim pokoju etc.) albo zadbać o odpowiednie zabezpieczenie okien (siatki, ograniczniki uchylności



**20**  
nawet tyle lat może żyć zadbany, niewychodzący kot

by kot się nie wcisnął). Innym zagrożeniem są kable (podgryzane przez młode kociaki) oraz... rośliny. Niektóre, np. konwalie, są dla kotów śmiertelnie trujące! Jeszcze więcej zagrożeń czyha poza domem. Koty „wychodzące” padają często ofiarami wypadków drogowych, ale też agresji zwyrodnialców, czy po prostu polowań dzikich zwierząt. Młode koty znajdowane były też... pod maskami aut. Koty wychodzące żyją krótko. Zaś kot niewychodzący zdarza się, że i przekroczy wiek 20 lat. Warto o tym pamiętać, nim pozwolimy Mruczkowi na uliczną wędrówkę.

fot. Pkshaley

# Największy kanał – Ricardo Sa Pinto. Za innymi będziemy tęsknić

## LEGIA WARSZAWA W LATACH 2010-2020:

Mistrz Polski – 2013, 2014, 2016, 2017, 2018, 2020

Wicemistrz Polski – 2015, 2019

III Miejsce w lidze – 2011, 2012

Puchar Polski – 2011, 2012, 2013, 2015, 2016, 2018

Liga Mistrzów – 3 miejsce w fazie grupowej, premiowane przejściem do LE

Liga Europy – faza grupowa – 2011/12 – awans do 1/16, 2013/14, 2014/15

Liga Europy – awans do 1/16 – 2011/12, 2014/15, 2016/2017 (z fazy grupowej Ligi Mistrzów)

Od kilku tygodni trenerem Legii jest Czesław Michniewicz. Szkoleniowiec młodzieżówki to niewątpliwie fachowiec z najwyższej półki. Wszyscy wiążą z nim wielkie nadzieje. W ostatnich latach ze szczęściem do trenerów było w Legii różnie.

**L**egia w latach 2010 – 2020 zdobyła 6 tytułów Mistrza Polski, 2 razy wicemistrzostwo, 2 razy 3 miejsce w lidze. 6 razy Legionieści wywalczyli Puchar Polski. W Europie nie było najgorzej – legionieści raz (w sezonie 2016/17) zagrali w Lidze Mistrzów, zajęli w grupie 3 miejsce, co dało awans do 1/16 Ligi Europy. W rozgrywkach grupowych LE Legia grała kilkakrotnie, udawało się też jej awansować do 1/16. Poniżej nasz ranking szkoleniowców, którzy w ostatniej dekadzie pracowali na Łazienkowskiej.

### Kanał nad kanałami, ich wolelibyśmy zapomnieć

Nr 10. Ricardo Sa Pinto – portugalski szkoleniowiec skłócił się ze wszystkimi, rozwalil funkcjonującą maszynę. Upadek, szaleństwo i wstyd – te słowa najlepiej charakteryzują jego pracę na Łazienkowskiej.

Nr 9. Romeo Jozak – sprowadził zaciąg piłkarzy z Bałkanów, gra pozostawiała wiele do życzenia. Został zwolniony w trakcie rozgrywek.

Nr 8. Besnik Hasi – na stulecie

klubu porażka stulecia – tak niektórzy nazywali szkoleniowca z Albanii zatrudnionego w 2016 r. Hasi awansował (to na plus) do Ligi Mistrzów, ale dzięki szczęśliwemu losowaniu. I w LM zaczął od kompromitacji (0:6 z Borussia Dortmund u siebie). Stracił posadę szybko. Na plus – awans do Ligi Mistrzów (pierwszy i jak na razie ostatni od lat 90-ych) oraz ściganie kilku ciekawych zawodników, z Vadisem Odjidją Ofoe na czele.

### Ujdą, ale Legia to za wysokie progi:

Nr 7. Dejan Klafurić. Po Jozaku uratował dla Legii mistrza Polski. Ale w kolejnym sezonie skompromitował się w Lidze Europy. Przegrał w kwalifikacjach z klubem z... LUKSEMBURGA! W lidze też przestało iść, i został zwolniony. Ale zastąpił go Sa Pinto, a więc z deszczu pod rynnę.

Nr 6. Maciej Skorża. Na plus na pewno fajna gra w europejskich pucharach. W sezonie 2011/12 awansował z Legią do Ligi Europy, po kapitalnym dwumeczu ze Spartakiem Moskwa. W Lidze Europy Legia Wyszła z grupy do 1/16 finału. Na minus – frajersko stracone mistrzostwo Polski w końcówce sezonu 2011/12.

Nr 5. Jan Urban. W zezonie 2012/13 zdobył mistrzostwo. Gorzej w rozgrywkach europejskich. Do Ligi Mistrzów Legia nie weszła po nienajgorszej postawie w play off ze Steauą Bukareszt. Ale w fazie grupowej na 6 meczów było 5 porażek.



**Czesław Michniewicz – prowadził reprezentację młodzieżową. Zdaniem części komentatorów to on, nie Jerzy Brzęczek powinien przejąć „dorosłą” kadrę. Na razie został trenerem Legii Warszawa. To wielkie wyzwanie, ale i wielka szansa**

W przerwie zimowej 2013/14 zastąpił go Norweg, Henning Berg.

### Za nimi można tęsknić:

Nr 4. Aleksandar Vuković. Wygrał mistrzostwo Polski w 2020 r. Po Fatalnym początku obecnego sezonu został zwolniony. Decyzja ma zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Ale sam fakt, że zastąpił Sa Pinto, że zdobył mistrzostwo, jest na wielki plus.

Nr 3. Stanisław Czerchesow – obecny selekcjoner reprezentacji Rosji prowadził Legię w sezonie 2015/2016. „Mam w Rosji tresowanego, oswojonego niedźwiedzia.

I on jak jest głodny, to jest zły. Kucharczyk o tym dobrze wie. Dlatego wiedział, że musi dobrze zagrać” – tego typu żarty dziennikarze uwielbiali. Czerchesow wywalczył mistrzostwo i... został zwolniony. Potem został selekcjonerem kadry Rosji, którą doprowadził do ćwierćfinału Mistrzostw Świata.

Nr 2. Henning Berg – trenerem Legii został w roku 2014. Wywalczył mistrzostwo Polski. Świetnie zaczął eliminacje Ligi Mistrzów. Ale dwumecz z Celtikiem Glasgow wygrany 6:1 (4:1 w Warszawie, 2:0 w Glasgow) zakończył się przy zielonym stoliku – za występ nieuprawnionego do gry Bartosza Beresznińskiego mecz w Glasgow został zweryfikowany na walkower dla Szkotów. W Lidze Europy legionieści wyszli z grupy i grali w 1/16.

Nr 1. Jacek Magiera – przejął klub po Besniku Hasim po klęsce z Borussia w Lidze Mistrzów. Udało mu się sensacyjnie zremisować z Realem Madryt w Warszawie 3:3, przegrać po otwartym i szalonym meczu z Borussia w Dortmundzie 4:8(!), pokonać Sporting Lizbona 1:0 na Łazienkowskiej. Trzecie miejsce w grupie (za Realem i Borussia, przed Sportingiem) dało Legii przepustkę do 1/16 Ligi Europy. Tam po dramatycznym dwumeczu mistrzowie Polski ulegli Ajaxowi Amsterdam. Magiera zdobył mistrzostwo Polski. I został zwolniony po słabszym początku sezonu 2017/18.